

Dlaczego we mnie wciąż tak mało jest miłości?
Tak wiele egoizmu, gniewu i obojętności?
Dlaczego tak często widzę winę w innych?
Dlaczego sam często czuję się niewinny?
Tak dzieje się, ja nie chciałem przecież źle
O nie, nie...
O nie, nie, nie, nie, nie...

Tak trudno przyjąć innych tacy jacy są
Oceniać swoją miarą to jest zawsze błąd
Dlaczego często mijam innych jak powietrze?
Dlaczego mógłbym pomóc, ale mi się nie chce?
Przecież wszyscy pragniemy szczęścia
Nie chcemy nienawiści, a błogosławieństwa
Została nam droga do przejścia
Do zwycięstwa

Daj mi moc, daj mi moc!
Abym mógł pokonać w sobie całe zło
Daj mi moc, daj mi głos!
Daj mi moc, daj mi moc!
Tylko Ty możesz sprawić we mnie to
Daj mi moc, ześlij światło...

Próbowałem sam się zmienić
Kończyło się zawsze fiaskiem
To tak jakby ktoś rzucał mi w oczy pisakiem
Odcięty od korzeni, przytłoczony wielkim miastem
Na sercu stos kamieni
Jak tu iść z takim balastem?

Daj mi moc, daj mi moc!
Abym mógł pokonać w sobie całe zło
Daj mi moc, daj mi głos!
Daj mi moc, daj mi moc!
Tylko Ty możesz sprawić we mnie to
Daj mi moc, daj mi głos...

Daj mi moc, daj mi moc!
Abym mógł pokonać w sobie całe zło
Daj mi moc, daj mi głos!
Panie!
Daj mi moc, daj mi moc!
Tylko Ty możesz sprawić we mnie to
Daj mi moc, daj mi głos...

Światło niech oświecili mrok
To jest światło
Niech ogień spali to zło
To jest światło
Niech rozświecili mrok

O tak!